

Roman Małecki

Sprawozdanie z działalności Teologicznego Towarzystwa Naukowego Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku w roku 2001

Studia Włocławskie 5, 471-479

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI
TEOLOGICZNEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WŁOCŁAWKU
w roku 2001/02**

Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku odbyło w roku akademickim 2001/2002 cztery robocze spotkania naukowe. Uczestniczyło w nich każdorazowo od 11 do 21 osób. Wygłoszono cztery referaty. Poniższe sprawozdanie przedstawia w zarysie główną problematykę poruszaną na spotkaniach roboczych.

1) 25 października 2001 r.

Po powitaniu zebranych prezes Towarzystwa, ks. Ireneusz Werbiński, podkreślił, że jest to pierwsze spotkanie powakacyjne, które odbywa się po wejściu Seminarium Włocławskiego w ramy nowego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W związku z tym pojawia się pytanie, czy są możliwości i czy istnieje taka potrzeba, aby „Studia Włocławskie” włączyć w ramy Wydziału. Wydaje się, że decyzja ta musi poczekać do czasu „okrzepnięcia” Wydziału. Wydział otwiera nowe szanse rozwoju naukowego przed wszystkimi jego pracownikami. Prezes ogłosił także nabór kolejnych materiałów do piątego już tomu „Studiów Włocławskich”.

Referat pt. *Filozoficzna koncepcja wolności Karola Wojtyły podstawą filozoficznej koncepcji wolności Jana Pawła II* wygłosił ks. rektor Zdzisław Pałak. Całość swojego wystąpienia prelegent zawarł w następujących punktach: 1) wprowadzenie, 2) koncepcja wolności Karola Wojtyły: a) wolność w znaczeniu podstawowym, b) wolność w znaczeniu rozwiniętym, 3) wpływ problematyki wolności Karola Wojtyły na myślenie o wolności Jana Pawła II, 4) wolność prawdziwa a wolność pozorna, 5) negacja liberalistycznego pojęcia wolności, 6) zakończenie.

Prelegent mówił, że Karol Wojtyła zwłaszcza w swojej antropologii i etyce wielokrotnie poruszał problematykę właściwego i wypaczonego rozumienia wolności. Sam problem jest szczególnie dzisiaj aktualny, w dobie szeroko zakrojonego pluralistycznego patrzenia na problem wolności. Niepodobna zrozumieć sedna kryzysu współczesnej cywilizacji bez odwołania się do rozumienia wolności.

Problem wolności analizują różne nauki – zauważył prelegent. Jest to temat, który odnajduje się w psychologii, pedagogice, etyce, antropologii filozoficznej i teologicznej itp. Niestety niektóre kierunki filozoficzne, zwłaszcza te, które w patrzeniu na człowieka stosują redukcjonizm antropologiczny, przyczyniają się do propagowania fałszywej koncepcji wolności. Tymczasem człowiek nie jest absolutnie wolny. Wolność jest jedynie i aż środkiem realizacji człowieczeństwa, nie zaś jego celem.

Karol Wojtyła w swoim dziele *Osoba i czyn* daje podstawy swojego rozumienia tego, czym jest wolność osoby ludzkiej. Stanowi ona fundamentalną właściwość człowieka. Jest podstawową cechą, która wyróżnia działanie człowieka jako osoby. Przyszły papież specyfikuje wolność, wyodrębniając wolność w znaczeniu podstawowym i wolność w znaczeniu rozwiniętym. Wolność w znaczeniu podstawowym jest zdolnością do samostanowienia człowieka. Jest to podstawowy wymiar sprawczości ludzkiego „ja”. To tutaj odnajdują się wszystkie ludzkie wybory moralne i decyzje. Natomiast wolność w znaczeniu rozwiniętym jest właściwością woli człowieka, poprzez którą człowiek siebie samego realizuje. Ujawnia się w możliwości rozstrzygnięcia i wyboru. To dzięki tej wolności człowiek może wybierać te wartości, które zostają rozpoznane jako dobre. Wojtyła widzi w sumieniu ludzkim tę przestrzeń ludzkiej duchowości, gdzie dokonuje się możliwość „samouzależnienia” się człowieka od prawdy. Owa wolność służy poprawnym wyborom moralnym. Jako taka przynależy do porządku środków, a nie celów ludzkiego życia.

Analizując wpływ takiego sposobu myślenia o wolności u K. Wojtyły, prelegent powołał się na encyklikę *Veritatis splendor*, gdzie biskup krakowski już jako Jan Paweł II podaje próbę definicji wolności. Wolność jest darem z siebie w służbie Bogu i braciom. Wydarzenie śmierci Chrystusa na krzyżu stanowi więc szczyt i najpełniejsze objawienie tej wolności. Jan Paweł II, m.in. przy okazji pielgrzymki do Polski w 1997 r., często rozróżniał między wolnością prawdziwą a pozorną. Krytykował wówczas liberalistyczne koncepcje wolności obecne w postmodernistycznym świecie, który wydaje się w ogóle zaprzeczać istnieniu obiektywnych wartości i norm moralnych. Tymczasem, mówiąc obrazowo, prawdziwa wolność zna swoje granice, wie, gdzie przebiega linia demarkacyjna między dobrem a złem. Owa samoświadomość wolności musi oczywiście zakładać poznanie pełnej prawdy o człowieku. Antropologiczny redukcjonizm zawsze będzie pociągał za sobą liberalistyczne czy negatywistyczne koncepcje wolności. Jeśli nie ma prawdy obiektywnej i obiektywnego dobra, wówczas wolność idzie na manowce, przeradzając się powoli w niczym niepohamowaną swawolę, będącą prędzej czy później nie-wolą. Potwierdza to później papież w encyklice *Fides et ratio*, podkreślając konieczność zakorzenienia wolności w prawdzie.

W dyskusji, obok prowadzącego ją ks. Jana Nowaczyka, profesora filozofii w seminarium wrocławskim, głos zabierali m.in.: bp Bronisław Dembow-

ski, ks. Stanisław Olejnik, ks. Mieczysław Łaszczyk, ks. Kazimierz Skoczylas, ks. Stanisław Jankowski, ks. Ireneusz Werbiński. Dyskutanci wskazywali na aktualność problematyki wolności. Zwłaszcza nasz polski kontekst społeczno-polityczny po 1989 r. wskazuje, że wolność jest darem, który trzeba ciągle mądrze zagospodarowywać. Jest rzeczywiście czasami Tischnerowskim „nieszczęsnym darem”. Ks. Nowaczyk podzielił się swoimi krytycznymi dopowiedzeniami pod adresem samego sformułowania tematu prelekcji. Wg niego wystarczyło referat zatytułować: „Wolność osoby ludzkiej według Jana Pawła II”. Ani jednak sam prelegent, któremu w sukurs przyszedł bp Dembowski, ani inni uczestnicy spotkania nie widzieli takiej potrzeby. Co więcej, takie sformułowanie tematu zawężałoby kąt patrzenia na tę problematykę, w której chodziło przecież o ukazanie pewnej ewolucji czy raczej zakorzenienia i kontynuacji problemu rozumienia wolności u K. Wojtyły w późniejszym nauczaniu papieskim.

Księża Olejnik i Łaszczyk z kolei wskazywali na kontekst, w jakim rodziło się takie rozumienie wolności u Wojtyły. Jest nim mianowicie odniesienie do życia seksualnego człowieka. To tutaj chyba najwyraźniej widać zarówno zagrożenia, jak i piękno wolności, która powinna być darem z siebie dla drugiego. Zdolność ofiary i kenotyczny czyn osoby ludzkiej jest przecież na stałe wpisany w akt wolności. Chrystus na zawsze pozostanie wzorem wolności, która nie lęka się ofiary.

Ks. Skoczylas postawił problem umiejętnego wychowywania do wolności. W szkolnictwie realizuje się to poprzez wychowywanie do wartości. Ten temat podjął także ks. Werbiński, wskazując na konieczność istnienia wzorców osobowych. Postawił pytanie: czy zniewolony wychowawca może wychowywać do wolności? Na ile wartości, jakie ukazuje, będą transparentne, czy staną się atrakcyjne w procesie wychowawczym? Inny problem to relacja: wolność a posłuszeństwo, np. w Kościele.

Referat został opublikowany pod tytułem *Wolność człowieka w ujęciu Jana Pawła II* w czasopiśmie „Paedagogia Christiana” 1(9) (2002), s. 9-21.

2) 22 listopada 2001 r.

Na początku prezes Towarzystwa, ks. Werbiński, zaproponował, aby następne spotkania odbywały się we środy, z racji częstych posiedzeń Rady Wydziału Teologii UMK, w których uczestniczy część członków Towarzystwa. Propozycję przyjęto.

Zaplanowany na to spotkanie referat pt. *Działalność polityczna w świetle społecznej nauki Kościoła* przedstawił ks. prof. Stanisław Olejnik. Prelegent na początku wskazał na źródła, na jakich oparł swoje przemyślenia. Były to głównie dokumenty II Soboru Watykańskiego (szczególnie Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnych *Gaudium et spes*) oraz posoborowe wypowiedzi Magisterium Kościoła.

Państwo i Kościół, choć zmiierzają do osiągnięcia dobra wspólnego, to jednak stanowią rzeczywistości autonomiczne i niezależne od siebie. Wynika to z istnienia dwóch porządków, które wyznaczają główne kierunki działania państwa i Kościoła: porządku doczesnego i porządku nadprzyrodzonego. Kościół od zarania swojego istnienia uznawał instytucję państwa, jednocześnie wierzył głęboko, że jeśli wymaga tego prawdziwe dobro obywateli, będących jednocześnie członkami Kościoła, może on dokonywać moralnej oceny systemów politycznych czy konkretnych form sprawowania władzy, zwłaszcza jeśli ta ostatnia nie respektuje należytej wolności swoich obywateli.

Kościół jednak dba o to, aby nie utożsamiano jego działań z konkretnymi formami i sposobami polityki czy sprawowania władzy, chociaż zasadniczy stosunek Kościoła do polityki jest pozytywny. W oficjalnych wypowiedziach kościelnego nauczania znajdujemy wręcz zachęty skierowane do świeckich chrześcijan, aby czynnie uczestniczyli w „sztuce polityki”. Drugi Sobór Watykański zachęca do tego, aby jak najszersze rzesze społeczeństwa miały udział w sprawowaniu władzy, m.in. poprzez udział w demokratycznych wyborach oraz władzach różnych szczebli. Płynie stąd postulat odpowiedniej edukacji i wychowania obywatelskiego, który spoczywa w głównej mierze na państwie.

Lektura dokumentów soborowych – mówił prelegent – pozwala na wyrowadzenie wniosku, że Kościół pozytywnie odnosi się do samego faktu istnienia partii politycznych jako takich. Akceptuje w ten sposób model demokracji parlamentarnej, choć nie wyklucza godziwości istnienia i funkcjonowania innych sposobów sprawowania władzy.

Według preferowanej w katolickiej nauce społecznej zasady pomocniczości władza państwowa nie może przejmować funkcji niższych struktur jako jedyny dysponent. Zadaniem władzy jest m.in. zapewnienie nienaruszalności rodziny oraz stworzenie jej właściwego klimatu rozwoju. Rolą władzy jest także zapewnienie właściwej autonomii szeroko rozumianej kulturze. Kultura powinna być podporządkowana narodowi, nie zaś państwu.

Całość referatu została wydrukowana w tym tomie „Studiów Włocławskich” (s. 240-248)

W dyskusji, która prowadził ks. Zbigniew Skrobicki, specjalista w zakresie katolickiej nauki społecznej, przewijało się wiele wątków, także luźno związanych z samym referatem. Głos zabierali m.in.: ks. Jan Nowaczyk, ks. Ireneusz Werbiński, ks. Mieczysław Łaszczyk, ks. Roman Małecki, p. Mirosław Glazik oraz bp Czesław Lewandowski.

Ks. Nowaczyk wskazał na filozoficzne korzenie kształtowania się terminu „polityka”, które jest często pojęciem wieloznacznie interpretowanym. M. Glazik natomiast zauważył, że po okresie interwencjonizmu państwa niemal we wszystkie sfery życia społecznego i politycznego, dziś zauważa się także niebezpieczną tendencję wycofywania się państwa z tych obszarów, które tradycyjnie wymagają takowej interwencji. Sprzyja to powstawaniu demokracji fasadowej.

Jest to zapewne związane z przekształceniami społeczno-gospodarczymi, które jednak nie zawsze idą we właściwym kierunku. Choroba naszej demokracji polega m.in. na indywidualizmie, partykularyzmie i prywatnie. Za mało jest troski o dobro wspólne – podkreślali zgodnie dyskutanci. Chora scena polityczna nie pociąga ludzi szlachetnych. Polityka nie jest po prostu atrakcyjna.

W tym kontekście pojawił się postulat zdrowej edukacji wśród duchowieństwa. Zauważa się często u niektórych duchownych dwie przeciwstawne pozycje. Albo całkowite wycofanie się z biegu aktualnych wydarzeń politycznych, albo też zwykłe politykowanie, z nadużywaniem ambony włącznie (ks. R. Małecki).

3) 13 marca 2002 r.

Półtoragodzinne spotkanie składało się z dwóch równych czasowo części: referatu (ok. 45 minut) i dyskusji (ok. 45 minut).

Referat pt. *Nowa ewangelizacja a środki społecznego przekazu. Spojrzenie w świetle nauczania Jana Pawła II* wygłosił ks. dr Zbigniew Z a r e m b s k i. Prelegent ujął swoje wystąpienie w następujących punktach: 1) Wstęp, 2) Nowa ewangelizacja źródłem wzrostu wiary, 3) Środki społecznego przekazu we współczesnym świecie, 4) Środki społecznego przekazu w działalności ewangelizacyjnej Kościoła, 5) Podsumowanie.

Źródła, z których prelegent czerpał wiedzę o nauczaniu Jana Pawła II na temat środków przekazu, to papieskie encykliki, adhortacje, orędzia na dzień środków społecznego przekazu, różne przemówienia.

Najpierw prelegent syntetycznie omówił, na podstawie wypowiedzi Jana Pawła II, występujące w temacie pojęcia: ewangelizacja, nowa ewangelizacja, wskazał na jej adresatów i cele. Stwierdził, że nowa ewangelizacja nie oznacza głoszenia nowej ewangelii; ewangelia jest ta sama, ale głoszona w nowy sposób do różnych kręgów słuchaczy, zmierzająca do zmiany postaw chrześcijan, którzy zatracili ducha chrześcijańskiego. Nowa ewangelizacja domaga się m.in. przebudzenia laikatu w Kościele.

Środki społecznego przekazu są dzisiaj dla wielu ludzi głównym środkiem (kanałem) informacji, przez który poznają oni otaczającą rzeczywistość. Współczesny człowiek przywykł do nich, bo wyrasta w ich środowisku. Informacje przekazywane w mass mediach, aby dobrze służyły dobru wspólnemu, powinny być prawdziwe, pełne, integralne.

Ponieważ mass media oddziałują bardzo silnie na psychikę ludzką, szczególnie na dzieci i młodzież, korzystanie z nich powinno być kontrolowane, szczególnie korzystanie z telewizji i komputerów. U nadawców należy wyrobić poczucie odpowiedzialności, u odbiorców zdrowy krytycyzm i zachęcać do samowychowania do właściwego korzystania ze środków przekazu.

Kościół swoją działalność opierał zawsze na głoszeniu słowa, ale sposoby głoszenia tego słowa bywały różne. W prowadzeniu nowej ewangelizacji

Kościół musi się posługiwać środkami społecznego przekazu. Nieobecność ewangelii w mediach powodowałaby, że niektórzy ludzie w ogóle by się z jej przesłaniem nie zetknęli. Dlatego Kościół nie tylko powinien z nich korzystać, ale także zakładać własne, katolickie ośrodki przekazu społecznego. Można więc mówić o biernym i czynnym wykorzystaniu środków przekazu do głoszenia ewangelii.

Kościół widzi w tym duże korzyści, na przykład przez zastosowanie środków przekazu do transmisji nabożeństw liturgicznych mogą w nich jednocześnie uczestniczyć wielkie rzesze ludzi w różnych miejscach.

Cały referat został opublikowany w tym tomie „Studiów Włocławskich” (s. 321-333).

Po referacie nastąpiła **dyskusja**, którą prowadził ks. Mieczysław Łaszczyk, specjalista w teologii pastoralnej. Zabrało w niej głos, oprócz prowadzącego, sześć osób: ks. Krzysztof Konecki, ks. Jacek Kędziński, ks. Tomasz Kaczmarek, ks. Henryk Sławiński, Mirosław Glazik, ks. Zdzisław Pawlak.

Prowadzący dyskusję przedstawił najpierw w punktach problemy, które jego zdaniem mogłyby być przedmiotem wspólnych rozważań: 1) uwagi odnośnie do użytych w referacie pojęć, 2) czym są mass media jako przekazy informacji, 3) ich aspekt etyczny, 4) w jaki sposób mogą służyć w katechizacji, liturgii, duszpasterstwie, 5) problem niezależności środków przekazu. Niektóre z tych zagadnień rzeczywiście zostały przez zabierających głos w dyskusji podjęte, jednak bez odwoływania się do nauczania Jana Pawła II.

Problemem pozostaje, na ile mass media zbliżają ludzi do siebie, a na ile izolują ich ze społeczności i zamykają w sferze samotności (M. Glazik, ks. M. Łaszczyk), czego wyrazem może być chociażby pleniący się zwyczaj oglądania telewizji w czasie spotkań towarzyskich.

Ks. Z. Pawlak wskazywał na konieczność wytyczenia jakichś granic, których w mass mediach nie powinno się przekraczać, a jednak w pogoni za sensacją przekracza się je (np. próby filmowania i pokazywania eutanazji).

Następnym poruszonym zagadnieniem było odpowiedzialne korzystanie ze środków przekazu. Ks. H. Sławiński, nawiązując do własnych doświadczeń, stwierdził, że w Stanach Zjednoczonych powstały stowarzyszenia rodziców, które potrafią wywierać nacisk moralny na producentów w zakresie mass mediów, aby respektowali normy moralne, aby specjalnie oznaczali widowiska zawierające treści mogące negatywnie wpływać na dzieci i młodzież.

Dyskutanci zgadzali się z tym, że Kościół musi korzystać ze środków przekazu (ks. Z. Pawlak); od nich nie uciekniemy, bo stanowią one środowisko, w którym współczesny człowiek wzrasta (ks. M. Łaszczyk), ale najskuteczniejszą formą przekazu jest jednak bezpośredni kontakt oparty na żywym słowie (M. Glazik, filolog).

Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu John Patrick Foley twierdzi, że Kościół powinien być także obecny w mediach

niezycliwych sobie. Tym bardziej powinniśmy występować w środkach przekazu, które nie ujawniają niechęci do Kościoła, np. wrocławskie Radio „W”, które nawet ma zarezerwowany czas na programy katolickie (ks. J. Kędzierski, ks. H. Sławiński). Wymaga to jednak pewnego wysiłku i umiejętności dialogu, do czego kapłani zazwyczaj nie są wystarczająco przygotowani (ks. M. Łaszczyk).

Ks. Konecki, liturgista, wskazał na pewne wypaczenia, które wprowadzają do liturgii filmowanie oraz transmisje uroczystości. Jest to m.in. bardzo widoczne przy uroczystościach pierwszokomunijnych, święceniach, ślubach, pogrzebach. Liturgia przeobraża się wtedy w widowisko. Niekorzystnie odbija się na sprawowaniu liturgii dyktat czasu antenowego (to trzeba skrócić, tamto opuścić, bo się nie zmieści w wyznaczonym czasie). Podejmując to zagadnienie, ks. J. Kędzierski stwierdził, że należy w tym zachować jakiś złoty środek, uzgadniać z odpowiedzialnymi za filmowanie czy transmisje takie warunki, które nie zniekształcałyby liturgii. Ks. T. Kaczmarek dopowiedział, że konieczna tu jest pewna dojrzałość wszystkich uczestników liturgii: celebransa, ministrantów, kamerzystów i innych.

Ponieważ wypowiedzi uczestników dyskusji nie kwestionowały też referatu, a jedynie zmierzały do poszerzenia spojrzenia na zagadnienie, i to bez odwoływania się do nauczania Jana Pawła II, prelegent nie widział potrzeby odpowiadania na nie, a jedynie w ramach podsumowania dyskusji przytoczył (jako uzupełnienie) niektóre myśli Jana Pawła II na temat internetu z jego orędzia na tegoroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu.

Przed zakończeniem spotkania prezes Towarzystwa, ks. Ireneusz Werbiński, poinformował, że przygotowujemy jest piąty tom czasopisma „Studia Wrocławskie”. Upływa termin składania artykułów.

4) 24 kwietnia 2002 r.

Prezes Towarzystwa, ks. Ireneusz Werbiński, zaproponował, aby kolejny, piąty, tom „Studiów Wrocławskich” zadedykowano biskupowi ordynariuszowi wrocławskiemu Bronisławowi Dembowskiemu, z racji przypadającej 2 października 2002 r. 75. rocznicy jego urodzin.

Referat przewidziany na to spotkanie pt. *Zło osobowe – szatan w myśli teologicznej i doświadczeniu Kościoła* przedstawił ks. Tomasz K a c z m a r e k. Prelegent zawarł treść swojego wystąpienia w pięciu zasadniczych punktach: 1) terminologia demonologiczna, 2) szatan w Objawieniu i teologii, 3) kwestia nieistnienia szatana, 4) natura szatana, 5) działanie szatana.

Ks. Kaczmarek odwołując się do danych objawionych zwrócił uwagę, że Stary Testament daje nam świadectwo stopniowej ewolucji w rozumieniu natury i działania szatana. Często posługuje się językiem antropomorficznym, aby obrazowo przedstawić zgubne działanie złego ducha. Dopiero Księga Mądrości mówi o diable językiem bardziej filozoficznym, ukazując go jako źródło

zła. Hebrajska terminologia bardziej wyjaśnia działanie szatana jako tego, który jest oskarżycielem ludzi przed Bogiem (por. Księga Hioba), zaś greckie słowo *diaballo* wskazuje na działanie szatana jako przyczyny rozbicia i podziału. Język łaciński natomiast słowem *lucyfer* stara się ukazać pierwotną naturę szatana, który będąc duchem stworzonym przez Boga, był przeznaczony do życia w przyjaźni z Nim.

Aż do początków XX wieku w zasadzie nie kwestionowano samego istnienia szatana, choć różnie sobie wyobrażano jego zgubne działanie. Demonologia zawarta w Ewangeliach służy raczej jako negatywne tło, które jest pomocne w ukazaniu zbawczego i wyzwolenczego dzieła Chrystusa. Temat walki z demonami – podkreślił prelegent – był obecny w życiu duchowym i refleksji teologicznej każdej epoki, szczególnie jednak często występował w patrystyce.

Również papieże XX wieku, zwłaszcza w obliczu tendencji marginalizujących wiarę w istnienie szatana, podejmują tę kwestie. Ostrzegają oni, że szatan jako osobowe źródło zła dalej prowadzi walkę z dobrem. Przejawem jego częściowego zwycięstwa w naszych czasach może być właśnie utrata wiary w samo jego istnienie.

Mówiąc o naturze szatana, prelegent odwołał się do orzeczeń Kościoła, m.in. do stwierdzeń Synodu w Braga (561 r.), który potępił manichejczyków i pryscylian; dostrzegali oni w działaniu szatana istnienie autonomicznej i równoważnej siły (zasady) zła, która mogłaby być stawiana na tej samej płaszczyźnie co Stwórca. W naszych czasach *Katechizm Kościoła Katolickiego* przedstawia naukę o upadłych demonach m.in. w punktach: 391-396, 414, 2850-2854.

Dzisiaj Kościół podkreśla nieodwołalny wybór zła przez demony. Ten wybór, nie zaś brak Bożego miłosierdzia, sprawia, że nie ma dla nich skruchy po upadku. Źródłem takiego właśnie wyboru pozostaje zawsze pycha i sprzeciw wobec Boga (*non serviam*).

Według prelegenta zgubne działanie złych duchów przejawia się w sprzeciwie przeciwko planom Bożym. Ukazywanie zła pod pozorami dobra oraz kuszenie do zła jest jedną z najczęstszych metod szatańskiego działania. Nie wszystkie jednak oznaki kuszenia mają swe demoniczne źródło. Są też takie, które pozostają konsekwencją upadłej ludzkiej natury. W dzisiejszym świecie mamy niestety coraz częściej do czynienia z pojawiającymi się sektami satanistycznymi, które oddają cześć szatanowi.

Prelegent wskazał także na najczęstsze i bezpośrednie przejawy działania szatana wobec konkretnych osób. Wyliczył wśród nich m.in.: dręczenia, opętania, ataki na poszczególne osoby i miejsca, szczególne działanie na osoby wybrane przez Boga. Wśród tych ostatnich jednymi z bardziej znanych pozostają: św. Antoni Pustelnik, św. Marcin z Tours, św. Jan Maria Vianney, bł. o. Pio.

Ks. Kaczmarek zadał także w trakcie swego wystąpienia pytanie o sens takich działań złego ducha oraz o przyczyny, dla których Bóg je dopuszcza. Nie ma wątpliwości, że nie znamy do końca motywów i zamysłów Boga, które sprawiają, iż szatan może dalej działać w świecie. Pomocne jest tutaj świadectwo świętych i mistyków, którzy sami nie rozumiejąc wyroków Bożych, w całkowitym zaufaniu poddają się jednak Bogu, który pozwala na istnienie także takich pokus i doświadczeń.

W dyskusji, którą prowadził prezes Towarzystwa ks. Ireneusz Werbiński, specjalista z teologii duchowości, głos zabierali obok niego m.in.: ks. Roman Małecki, ks. Mieczysław Łaszczyk, ks. Jacek Szymański. Ks. Małecki wskazał na fakt, że demonologia w teologii nie powinna stanowić odrębnego i wyizolowanego traktatu. Jest ona bowiem tylko i aż negatywnym tłem dla soteriologii. Ks. Łaszczyk natomiast zauważył, że należy unikać dwóch skrajności, niestety często zajmowanych w podejściu do tego tematu: całkowitego milczenia o szatanie oraz demonizowania wszystkiego, co ma choćby pozory zła. Ks. Szymański, poruszając sprawę egzorcyzmów, zwrócił uwagę na konieczność współpracy oddelegowanych duchownych z psychologami i psychiatrami. W dalszej części dyskusja skupiła się głównie na samym zagadnieniu sprawowania egzorcyzmów, a okazja ku temu była wyśmienita, ponieważ prelegent jest oddelegowanym przez biskupa włocławskiego kapłanem-egzorcystą.

* * *

Kilku członków Towarzystwa opublikowało drukiem prace samoistne: ks. Stanisław Librowski: *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*. Dz. 2: *Dokumenty w kopiariuszach* (t. 9-10, Włocławek 2001-2002); ks. Henryk Sławiński: *Znak zwycięstwa. Symbolika Krzyża w liturgii sakramentów świętych* (Włocławek (2001) oraz „*Dziś spełniły się słowa Pisma...*”. *Homilia w niedzielnym zgromadzeniu wiernych* (Włocławek 2002); ks. Janusz Gręźlikowski: *Przed nami małżeństwo. Informator dla pragnących zawrzeć małżeństwo* (Włocławek 2002); ks. Tomasz Kaczmarek: opracowania popularne o błogosławionych męczennikach II wojny światowej z diecezji włocławskiej.

W roku akademickim 2001/2002 stopnie naukowe uzyskało dwóch członków Towarzystwa: 21 XII 2001 r. ks. Stanisław Janowski SDB doktorat z teologii biblijnej na podstawie pracy *Geneza i znaczenie klauzul Mateuszowych. Studium historyczno-egzegetyczne* na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; 7 XII 2001 r. ks. Dariusz Lewandowski magisterium w zakresie ochrony dóbr kultury – konserwatorstwa na podstawie pracy *Neogotyckie przebudowy gotyckich kościołów na terenie diecezji włocławskiej* na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

opracował ks. Roman Małecki